

# SŁOWO

## PRZEDSTAWICIELSTWA

WILNO Piątek 1 listopada 1929 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 4. Telefon: Redakcji 17-82, administracji 228 drukarni 262.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80250. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja reklam nie zamawionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

SARANOWICZE — ul. Szopyckiego — A. Laszuk.  
 WENIAKONIE — Bulew kolejowy.  
 BRASLAW — Księgarnia E-wa „Lof”.  
 DABROWICA (Połaniec) — Księgarnia K. Malinowskiego.  
 DUKSZTY — Bulew kolejowy.  
 GIEBOKIE — ul. Baniakowa, W. Wiedziński.  
 GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
 KORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.  
 KWIEŃCIE — Sklep tytoniowy S. Wierzyński.  
 KLIMK — Sklep „Jedność”.  
 LIDA — ul. Św. Aleksa 13, S. Matecki.  
 MOŁODZCZYN — Księgarnia E-wa „Ruch”.

NIEŚWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.  
 NOWOGRODEK — kiosk St. Michalskiego.  
 N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
 OSZMIANA — Księgarnia spółd. Nauca.  
 PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
 POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.  
 STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
 ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.  
 WILEJKĄ POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewski.  
 WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.  
 WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

# Oby początek ostatniego etapu walki o konstytucję

Wczoraj we środę, wieczorem i dziś rano chodzili po bufecie sejmowym pogłoski, że na posiedzeniu Sejmu nikogo z Rządu nie będzie, nikt nie będzie przemawiał i t.d. — Stało się inaczej zupełnie. Wbrew dotychczasowemu zwyczajowi przybył do Sejmu na otwarcie sesji o godzinie 4-ej po poł. Pan Marszałek Piłsudski wraz z członkami Rządu i zajął gabinet przeznaczony dla Rządu. W ślad za nim przyszło kilkudziesięciu oficerów, którzy zajęli przedpokój znajdujący się tuż przed tem, co można nazwać terytorjum sejmowym, w tym westybulu, który, jak wiadomo, prowadzi i naprawdę do lokali sejmowych, ale którego inne drzwi prowadzi znowu do urzędu pocztowego otwartego dla publiczności i gdzie każdy przechodzień z ulicy spokojnie może wejść i wyjść.

Dlaczego oficerowie przybyli? Przewodniczącemu z faktu przybycia oficerów wysnuwać jutro będą gazety opozycyjne daleko idące wnioski. My jesteśmy w ogóle daleko idącymi z działaniami i wnioskami. Węć możemy tu użyć wyrazu „niestety”. Otóż niestety, jak się zdaje, oficerowie przybyli w zupełnej pokojowej i konstytucyjnej atmosferze. Chcieli wyłącznie i jedynie wyrazić swoją cześć i uwielbienie dla ukochanego Wodza po tem, jak Marszałek Piłsudski posiedzenie Sejmu opuścił. Nie miał więc Marszałek Daszyński żadnego powodu do niepokoju. Ale stało się to, cośmy przewidywali, omawiając ostatni artykuł Marszałka Piłsudskiego pod tytułem „Gasnącemu światu”. Marszałek Daszyński, który dotychczas był skrajnym ugodowcem chciał kłajstrować zgodę Sejmu z Rządem — teraz, po ostatnim niemiłosiernym potraktowaniu jego osoby przez Marszałka Piłsudskiego w artykule „Gasnącemu światu” — chce przynajmniej bojowe wawrzyny nałożyć na swą głowę.

Marszałek Daszyński wprost potrzebował koniecznie jakiegoś incydentu, aby zakleić rysy starej pękniętej nieco swej popularności. Pozatem jest to człowiek nerwowy, impetyczny. Podobno nawet pierwsze wieści, które do niego doszły głosiły, że oficerowie zajęli miejsce za podium przedjawnym i wtedy to pod wpływem tej pierwszej wiadomości miał jakoby Marszałek Daszyński pojąć pierwszą decyzję o nieotwarciu Sejmu. Kiedy się jednak okazało, że to jest wierutna bajka, że oficerowie są tylko w przedpokojach i że żaden z nich nie przekracza linii strzeżonej przez straż marszałkowską, posłał swego urzędnika aby oficerów z przedsiadka sejmowego wyprosił. Oficerowie oświadczyli, że nie ustąpią, lecz w ogóle całe ich zachowanie cechowane było uprzejmością, dobrem wychowaniem, może nawet specjalnie podkreśloną. Oficerowie rozmawiali półgłosem rozsuwając się przed każdą osobą z publiczności lub postów, dążąc do urzędu pocztowego. Zresztą nikt z postów opozycyjnych do przedsiadka zajętego przez oficerów nie zaglądał. Opozyjni dziennikarze byli odważniejsi.

O godz. 4 min. 12 zameldował Marszałkowi Sejmu dyrektor kancelarii sejmowej, że oficerowie chcą tylko utworzyć szpaler dla przejścia Marszałka Piłsudskiego. Mimo tego meldunku pan Marszałek sejmu po raz wtóry posłał pana dyrektora kancelarii z żądaniem, aby oficerowie wyszli. Oficerowie nie zamienili swej arcy-pokojowej postawy na żadną inną, lecz, nie będącżej racji zresztą uznali, że takie natarczywe ich wypraszenie stanowi dla nich obrażę.

W międzyczasie Marszałek Daszyński próbował telefonicznie połączyć się z Zamkiem i wezwać do aparatu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Później jednak napisał list do Prezydenta twierdząc, że skutkiem najścia uzbrojonych oficerów nie może otworzyć sesji.

Wtedy Marszałek Piłsudski, o godzinie 5 min. 15 zaszedł do gabinetu pana Marszałka Daszyńskiego. Marszałek Daszyński był bardzo podniecony,

nie chciał, aby przy rozmowie obecni byli towarzyszący Marszałkowi Piłsudskiemu gen: Składkowski i pułk. Beck. Na to Marszałek Piłsudski zwrócił mu uwagę, że przecież muszą być świadkami, którzyby ustalili jaki przebieg będzie miała rozmowa. Na ile przewidywania Marszałka Piłsudskiego były słuszne dowodzi ten fakt, że natychmiast po rozmowie zaistniały dwie różne o niej relacje. W relacji marszałka Daszyńskiego nacisk jest położony na to, że Marszałek Piłsudski nazwał nieotwieranie sesji Sejmu „heca”. Poczem miał Marszałek Daszyński mu odpowie-

dzieć, że Marszałek Piłsudski jest tylko jego gościem i na jego obrazy, jako gospodarz nie może odpowiadać. Marszałek Piłsudski powiedział, że jest tu oficjalnie, jako zastępca chorego premiera. Daszyński odpowiedział że jest także oficjalnie, poczem Marszałek Piłsudski trzy razy zapytywał Daszyńskiego, czy otworzy posiedzenie, a później spytał, czy to Pana ostatnie słowo? Marszałek Daszyński odpowiedział dwukrotnie: Tak jest. Pod szablami i rewolwerami nie otworzę posiedzenia.

O godz. 5 min. 25 Marszałek Piłsudski opuścił gmach Sejmu.

Przez ten czas w Sejmie panowało niesłychane napięcie. Nikomu nawet nie przychodziło na myśl, że sytuacja może rozehdżyć się po kościach. Wszyscy oczekiwali jakichś stanowczych wypadków, choć dobrze nikt nie wiedział jakich. Rzecz charakterystyczna: nawet bardzo dobrze znajomi z Klubu BB i Klubów opozycyjnych jakby na komendę przestali ze sobą rozmawiać a nawet witać się. Ogarnął wszystkich nastroj, jaki mają ludzie oczekujący wystrzału armatniego.

Tymczasem minuty następne okazały, iż Marszałek Piłsudski nie przy-

muje w danej chwili prowokacyjnego postępowania marszałka Daszyńskiego za podstawę do rozgrywki. Oto od Pana Prezydenta Rzeczypospolitej nadesłano pod adresem marszałka Daszyńskiego pismo następujące:

WARSZAWA, dn. 31 października 1929 r. Panie Marszałku Sejmu. W odpowiedzi na pismo Pana Marszałka donoszę, że w tej chwili znajduję się u mnie Pan Marszałek Piłsudski, który jako zastępujący dziś chorego premiera, złożył mi relację o stanie w Sejmie, która to relacja jest sprzeczna z Pana relacją. Wobec tego nie jestem w stanie bez — z jednej strony premiera, a z drugiej strony bez obecności razem u mnie Pana i Pana Marszałka Piłsudskiego, zająć jakiekolwiek sta-

nowisko. Proponuję zatem Panu Marszałkowi odłożyć posiedzenie dzisiejsze do innego dnia, celem wyjaśnienia sprawy, jak wyżej.

Podpis I. Mościcki.

Sytuacja zmieniła się odrazu. Prezydent Rzeczypospolitej wskazał na wyjście, na małe okienko, przez które atmosfera incydentu może wypelznąć do drugiego pokoju, któremu na imię powróć do „status quo” wewnętrznego konstytucyjnego położenia Polski.

Mimo to jednak, że narazie powróciliśmy, a może powracamy do „status quo”, gdyż może jutro lub pojutrze przyniesie jakieś niespodzianki, to jednak impetyczny atak marszałka Daszyńskiego przeciwko oficerom jest niewątpliwie faktem szczęśliwym, pomyślnym, gdyż przyczyni się do przyspieszenia niemiłoknionej, a tak pożądanej dla Państwa rozgrywki. Trzeba raz skończyć, trzeba raz Polsce, która żyje bez konstytucji tę konstytucję dać wreszcie, trzeba Polsce dać siłą władzę.

Marszałek Daszyński rozesał za wiadomościom do wszystkich posłów po odbytem konwencie senjorów. Zawia- domienie to było rozdawane bez adresu posłom i nie posłom obecnym w kuluarach, dlatego też przez niektórych posłów nazwane było „ulotką”.

Brzmi ono, jak następuje:

Z powodu zajęcia przemocą frontowej sieni wejściowej i początkami gmachu Sejmu przez uzbrojonych oficerów wojsk polskich w liczbie około stu kilkudziesięciu, którzy na dwukrotnie wezwanie urzędowe organów marszałka Sejmu, gmachu sejmowego nie opuszczały, oświadczam, że pod szablami pp. oficerów posiedzenie dzisiejsze odwołuję. O terminie następnego posiedzenia zostaną Panowie postawione zawiadomienia.

Podpis Marszałek Sejmu  
I. Daszyński.

Trzeba zwrócić uwagę na ton demagogiczny, tak nie licujący z powagą ciała ustawodawczego, w jakim to zawiadomienie zredagowane zostało.

Klub BB zebrał się na obrady i uchwalił odpowiedź na proklamację marszałka Daszyńskiego:

W związku z odwołaniem posiedzenia przez Pana marszałka Sejmu i wobec motywów zawartych w rozesałanym przezeń zawiadomieniu, Klub BBWR oświadcza, że wezwanie przez urzędników i wojskowych oficerów, przybyłych na powitanie Marszałka Piłsudskiego i tworzących szpaler w przedsiadku, do którego wstęp nigdy nie był nikomu wzbroniony i gdzie stale w czasie posiedzenia oczekują różne delegacje i interesanci prywatni, było niesłychaną obrazą oficerów. Dalsze argumenty p. marszałka Daszyńskiego, podkrotowane niezrozumiałą obawą przed szpalerem oficerów, witających swego Wodza, mają tendencje demagogiczne, zmierzające do siania w społeczeństwie niezrozumiałego niepokoju i zamętu. Wobec tego Klub Bezpartyjny Bloku Współpracy z Rządem postanowił jednomyślnie zgłosić votum nieufności Marszałkowi Daszyńskiemu.

## ECHA STOLICY

### Zmiany personalne w Ministerstwie Komunikacji

WARSZAWA, 31 X. PAT. Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono przedstawić Panu Prezydentowi wniosek o mianowanie dyrektora biura personalnego Ministerstwa Komunikacji p. Tadeusza Zajackowskiego, dotychczasowego kierownika tego biura. Równocześnie, na wniosek p. ministra komunikacji Rada Ministrów wyraziła zgodę na mianowanie naczelnikiem ewidencji taborewowej p. Roberta Czeczelińskiego, starszego referenta Ministerstwa Komunikacji.

### Obrady trzeciej plenarnej sesji Państwowej Rady Kolejowej

WARSZAWA, 31 X. Pat. Dnia 31 b. m. o godz. 10 rano rozpoczęły się w gmachu Ministerstwa Komunikacji obrady trzeciej plenarnej sesji Państwowej Rady Kolejowej. Posiedzenie rozpoczęło dłuższym przemówieniem minister komunikacji inż. Kühn. Następnie nowi członkowie Państwowej Rady Kolejowej złożyli na ręce p. min. przepisane regulaminem przyrzeczenie. Min. Kühn w przemówieniu swem przedstawił Państwowej Radzie Kolejowej rezultat pracy Ministerstwa Komunikacji z ostatniego okresu we wszystkich dziedzinach, t. j. w dziedzinie organizacyjnej, ustawodawstwa kolejowego, gospodarki finansowej, polityki inwestycyjnej, taborowej i taryfowej.

Wyczerpujące przemówienie p. ministra przyjął Państwowa Rada Kolejowa gorącymi oklaskami. Z kolei zabierali głos przewodniczący komitetu taryfowego Chodkiewicz i przewodniczący komitetu eksploatacyjnego Dunin, składając sprawozdanie z działalności tych „komitetów za okres od 20 grudnia 1928 r. Po przyjęciu tych sprawozdań do wiadomości Państwowa Rada Kolejowa zajęła się wnioskami, zgłoszonymi przez poszczególnych członków Rady.

### Konferencja dyrektorów kolei państwowych

Wnioski te dotyczyły sprawy budowy odcinków kolejowych o znaczeniu miejscowym i bocznic kolejowych, połączenia kolei warszawskiej z Krakowem i Lwowem, odbudowy mostu kolejowego na Dniestrze pod Zaleszczykami i szeregu innych spraw w zakresie eksploatacji i budowy kolei.

### Nowy dyrektor P.A.T.-iczej obsługi urzędowania

WARSZAWA, 31—10. Pat. W dniu 31 b. m. objął funkcję dyrektora Polskiej Agencji Telegraficznej p. Roman Starzyński z rąk dotychczasowego dyrektora tej instytucji p. Piotra Góreckiego, który w najbliższych dniach udaje się z ramienia P. A. T. zagranicę, w szczególności do Berlina i Rzymu, celem przeprowadzenia reorganizacji istniejących tam placówek agencji.

## Sejm nie został otwarty z powodu uporu marszałka Daszyńskiego

Wczoraj o g. 7.30 w. wydaliliśmy dodatek nadzwyczajny następującej treści:

DZIS, O GODZINIE 4-ej PO POŁUDNIU PRZYBYŁ DO SEJMU MARSZAŁEK PIŁSUDSKI. MARSZAŁEK DASZYŃSKI NIE ZECHCIAŁ OTWIERAĆ POSIEDZENIA SEJMU POD PRETEKSTEM, ŻE W WESTYBULU SEJMOWYM ZNAJDUJE SIĘ 40 OFICERÓW. MARSZAŁEK PIŁSUDSKI OCKE- KIWAL 5 KWADRANSÓW NA OTWARCIE POSIEDZENIA. NASTĘPNIE UDAŁ SIĘ DO GABINETU MARSZAŁKA SEJMU DASZYŃSKIEGO, ZAPY- TUJĄC GO, DLACZEGO NIE OTWIERA SESJI. MARSZAŁEK DASZYŃSKI ODPOWIEDZIAŁ, ŻE WOBEC OBECNOŚCI SIŁY ZBROJNEJ UCZYŃCIE TE- GO NIE MOŻE. WÓWCZAS MARSZAŁEK PIŁSUDSKI ZAPYTAŁ GO, CZY TO JEST JEGO OSTATNIE SŁOWO. PO OTRZYMANIU ODPOWIE- DZI TWIERDZĄCEJ MARSZAŁEK PIŁSUDSKI OPUSZCŁ SEJM, A O GO- DZINIE 5 MINUT 25 OFICEROWIE W WESTYBULU POZOSTALI, PONIE- WAŻ WESTYBUL SEJMOWY WOLNY JEST DLA DOSTĘPU PUBLICZNO- ŚCI, CZEGO DOWODEM, ŻE STAMTĄD PROWADZIŁ DRZWI DO PU- BLICZNEGO URZĘDU POCZTOWEGO.

W TEJ CHWILI MARSZAŁEK DASZYŃSKI NADAL NIE CHCE OTWIERAĆ SESJI. PO ROZMOWIE Z MARSZAŁKIEM PIŁSUDSKIM WY- SŁAŁ LIST DO PREZYDENTA PAŃSTWA ZAWIADAMIĄCY GO, ŻE NIE MOŻE WYPEŁNIĆ JEGO ROZPORZĄDZENIA, OTWARCIA SESJI SEJ- MOWEJ, WOBEC OBECNOŚCI OFICERÓW. WEDŁUG, W OSTATNIEJ CHWILI OTRZYMANYCH WIADOMOŚCI, MARSZAŁEK PIŁSUDSKI ZNA- DUJE SIĘ NA ZAMKU.

### UPÓR MARSZAŁKA DASZYŃSKIEGO W RELACJI POLSKIEJ AJENCJI TELEGRAFICZNEJ.

WARSZAWA, 31.10. (PAT). Z powodu niewyjaśnionego dotąd zajścia z grupą oficerów znajdujących się w przedsiadku Sejmu, p. marszałek sejmu uważał za stosowne nie otwierać posiedzenia sejmowego, tłumacząc p. marszałkowi Piłsudskiemu, zastępującemu niedysponowanego p. premiera że pod bagnetami i szablami nie jest w stanie rozpocząć posiedzenia. Ten sam motyw podał p. marszałek sejmu w liście swym do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prosząc Go jakoby o interwencję. P. Marszałek Piłsudski, który przy był na otwarcie posiedzenia sejmu i o wystanym liście p. Daszyńskiego do Pana Prezydenta nie był zawiadomiony, udał się do Pana Prezydenta z relacją o niczem niemuoty- wowanej niechęci p. marszałka Daszyńskiego do otwarcia posiedzenia. Wtedy p. Marszałek Piłsudski dowiedział się o treści listu p. Daszyńskiego do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Wobec tego, że między przedstawieniem sprawy przez p. Daszyńskiego a relacją p. Marszałka Piłsudskiego zachodziły bardzo daleko idące sprzeczności, Pan Prezy- dent zaproponował listownie p. marszałkowi Daszyńskiemu o odłożenie posiedzenia na inny dzień, aby mieć możliwość wyjaśnienia przy p. premierze tych sprzeczności.

### KLUB B.B. ZGŁOSI VOTUM NIEUFNOŚCI MARSZAŁKOWI DASZYŃSKIEMU.

WARSZAWA, 31.10. (PAT). Bezpośrednio po ogłoszeniu odwołania Sejmu, klub Bezpartyjny Bloku Współpracy z Rządem odbył plenarne posie- dzenie, na którym powziął jednomyślną rezolucję:

„W związku z odwołaniem posiedzenia przez p. marszałka Sejmu i wobec motywów, zawartych w rozesłanym przezeń zawiadomieniu Kl. Bezpar- nego Bloku Współpracy z Rządem oświadczam, że wezwanie przez urzędników i wojskowych oficerów przybyłych na powitanie Marszałka Piłsudskiego i tworzą- cych szpaler w przedsiadku, do którego wstęp nigdy nie był wzbroniony, gdzie stale w czasie posiedzenia oczekują różne delegacje i interesanci prywatni, było niesłychaną obrazą oficerów. Dalsze argumenty p. marszałka Daszyńskiego, podkrotowane niezrozumiałą obawą przed szpalerem oficerów, witających swego Wodza, mają tendencje demagogiczne, zmierzające do siania w społeczeństwie niezrozumiałego niepokoju i zamętu. Wobec tego klub Bezpartyjny Bloku Współpracy z Rządem postanowił jednomyślnie zgłosić votum nieufności Marszałkowi Daszyńskiemu.

## Kryzys parlamentu francuskiego

Większość nie mogąca wyłonić rządu  
 Clementel cieszy się poparciem prasy francuskiej

PARYŻ, 31 X. PAT. Cała prasa nastrojona obiektywnie przy- muje z niezwykłą życzliwością nazwisko sen. Clementela, niezale- żnego od żadnych partji, zapalonego pracownika oraz znanego wszystkich aktualnych problemów narodowych i międzynarodowych, który posiada wszelkie kwalifikacje na stanowisko prem- jera i cieszy się ogólną sympatią.

Którzy ministrowie zachowują teki w nowym rządzie  
 PARYŻ, 31 X. PAT. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, Briand, Loucheur i Cheron zachowują swe dotychczasowe teki w gabinecie Clemen- tela, któryby zoferował tekę marynarki, wojny lub robót publicznych Tardieu. Clementel zaproponował udział w rządzie Herriotowi, który jednakże, tłumacząc się przeciętaniem pracą na stanowisku mera miasta Lyonu, odmówił przyjęcia propozycji.

POMINIĘCIE MARIN'A I MAGINOT'A.  
 PARYŻ, 31.10. (PAT). Clementel zapewnił sobie pomoc, umożliwiającą utworzenie rządu koncentracji republikańskiej, z wyłączeniem grup Marin'a i Maginot'a. Jak przypuszczają Clementel obejmuje przydyjmu i tekę marynarki Hesse — kolonje.

Clementel zrzekł się misji premiera  
 PARYŻ, 31 X. PAT. Godzina 22-ga. Clementel zawiadomił prezydenta Doumergue, iż zrzekł się misji tworzenia gabinetu ze względu na trudności związane z obsadzeniem teki minister- stwa spraw wewnętrznych.

Na szefa rządu wysunięty Tardieu  
 PARYŻ, 31 X. Prezydent Doumergue powierzył misję tworzenia rządu Tardieu.

### Latlik o zagranicznej polityce Łotwy

Z Tallina donoszą: „Na posiedze- niu sejmu min. spr. zagranicznych Latlik wygłosił dłuższe przemówienie o zagranicznej polityce Estonji. O układzie handlowym z ZSSR minister powiedział, że nie należy oczekiwać po podpisaniu układu jakichś konkretnych korzyści, w gruncie rzeczy jednak układ ten nie przyniósł Estonji nic złego. Co zaś do układu handlo- wego z Litwą, Latlik wyrażając żal z powodu niezłatwienia tej sprawy wy- raził jednocześnie pewność, że będzie ona uregulowana. Mówiąc o unji cel- nej z Łotwą minister zaznaczył, że odpowiedź Estonji w tej sprawie bę- dzie przesłana Łotwie w tych dniach.

### Zawiedzione plany „Sowtorgflota” w Estonji

TALLIN, 30.X. Pat. Jak podaje prasa, w kuluarach zgromadzenia narodowego opowiadano, że przedstawicielstwo handlo- we sowieckie w Estonji po zawarciu um- owy handlowej z Litwą, wszelkimi spo- sobami usiłowało, powołując się na umowę handlową, zarejestrować w całej Estonji oddziały Sowtorgflota z nader szerokim zakresem działalności. Dotychczas jednak usiłowania te nie zostały uwiecznane pomyślnie dla bolszewików rezultatami.

### Związek kooperatyw Ukłinku Sajungi niewypłacalnym dłużnikiem

Z Kowna donoszą: Wczoraj Try- bunał Najwyższy rozważył skargę jednej z kłajpedzkich i zagranicznych firm przeciwko Związkowi koopera- tyw Ukłinku Sajungi. Firmszaskarży- ły kooperatywy o nieuregulowanie długów. Trybunał Najwyższy uznał, iż kooperatywa jest niewypłacalnym dłuż- nikiem i postanowił zlecić Sądowi Okręgowemu oszacowanie mienia ko- operatywy. Ogólna suma długów ko- operatywy stanowi 500 tys. lit.

### Projekt nowej ustawy o samorządach miejskich w Litwie

KOWNO, 31.X. Pat. Litewskie minister- stwo spraw wewnętrznych opracowuje projekt ustawy o samorządach miejskich. Według tego projektu Kowno będzie po- dzielone na 9 dzielnic. Nad każdą dzielni- cą sprawować będzie naczoł członek zarządu miejskiego. Na czele zarządu miej- skiego znajdować się będzie nadburmistrz oraz dwóch burmistrzów.

### Nowy sekretarz poselstwa litewskiego w Londynie

KOWNO, 31. X. PAT. B. adjutant Woj- demarasa kpt. Bartuszek mianowany zo- stał na stanowisko sekretarza generalnego poselstwa litewskiego w Londynie.

### Kara śmierci i ukłaskawienie

KOWNO, 31. X. PAT. W Poniewieży odbyła się rozprawa sądowa przeciwko niejakiemu Sokolowskiemu, oskarżonemu o szereg napadów bankowych. Według aktów śledstwa Sokolowski miał otrzymy- wać broń z Polski.

### Dyskusja w sejmie łotewskim nad kwestją zmian w ustawie o Kasach Chorych

RYGA, 30.X. Pat. Wczorajsze posie- dzenie sejmu było z kolei trzecim, na którym dyskutowano kwestję wprowadze- nia przez rząd zmian do ustawy o ka- sach chorych. Po zakończeniu dyskusji poddano pod głosowanie wniosek socjal- demokratów o anulowanie rozporządzenia rządowego w sprawie zmian ustawy o ka- sach chorych. Wniosek upadł 51 głosami koalicji rządowej przeciwko 42 głosom socjaldemokratów i przedstawicieli zwią- zków zawodowych.

### Przedstawicielstwa

WARSZAWA, 31 X. PAT. Na po- siedzeniu Rady Ministrów wyrażono zgodę na mianowanie dyrektora biura personalnego Ministerstwa Komunikacji p. Tadeusza Zajackowskiego, dotychczasowego kierownika tego biura. Równocześnie, na wniosek p. ministra komunikacji Rada Ministrów wyraziła zgodę na mianowanie naczelnikiem ewidencji taborewowej p. Roberta Czeczelińskiego, starszego referenta Ministerstwa Komunikacji.

### Obrady trzeciej plenarnej sesji Państwowej Rady Kolejowej

WARSZAWA, 31 X. Pat. Dnia 31 b. m. o godz. 10 rano rozpoczęły się w gmachu Ministerstwa Komunikacji obrady trzeciej plenarnej sesji Państwowej Rady Kolejowej. Posiedzenie rozpoczęło dłuższym przemówieniem minister komunikacji inż. Kühn. Następnie nowi członkowie Państwowej Rady Kolejowej złożyli na ręce p. min. przepisane regulaminem przyrzeczenie. Min. Kühn w przemówieniu swem przedstawił Państwowej Radzie Kolejowej rezultat pracy Ministerstwa Komunikacji z ostatniego okresu we wszystkich dziedzinach, t. j. w dziedzinie organizacyjnej, ustawodawstwa kolejowego, gospodarki finansowej, polityki inwestycyjnej, taborowej i taryfowej.

Wnioski te dotyczyły sprawy bu- dowy odcinków kolejowych o znaczeniu miejscowym i bocznic kolejowych, połączenia kolei warszawskiej z Krakowem i Lwowem, odbudowy mostu kolejowego na Dniestrze pod Zaleszczykami i szeregu innych spraw w zakresie eksploatacji i budowy kolei.

### Konferencja dyrektorów kolei państwowych

WARSZAWA, 31 X. PAT. Na po- niedziałek 4 listopada zwołał p. min. komunikacji na konferencję wszyst- kich dyrektorów dyrekcji kolejowych. Na posiedzeniu tem omawiane będą sprawy eksploatacji kolei w związku z zbliżającą się zimą i sprawy inwesty- cji przyrzeczeniem p. ministra wysłucha- sprawozdania z najważniejszych robót inwestycyjnych, przeprowadzonych w poszczególnych okręgach. „Pozatem p. min. komunikacji inż. Kühn poruszy sprawę ostatecznej likwidacji robót kolejowych.

### Nowy dyrektor P.A.T.-iczej obsługi urzędowania

WARSZAWA, 31—10. Pat. W dniu 31 b. m. objął funkcję dyrektora Polskiej Agencji Telegraficznej p. Roman Starzyński z rąk dotychczasowego dyrektora tej instytucji p. Piotra Góreckiego, który w najbliższych dniach udaje się z ramienia P. A. T. zagranicę, w szczególności do Berlina i Rzymu, celem przeprowadzenia reorganizacji istniejących tam placówek agencji.

Na ogół atmosfera polityczna o godz. 11 wieczorem w dniu 31 października dałaby się scharakteryzować słowami następującymi: piorun wypalił i nie zra- nił nikogo lecz wszystkie chmury je- szcze się nie rozszły. Niema ważniej- szego pytania w Polsce, jak, czy prze- ba okrojować konstytucję teraz czy później. Natomiast nie istnieje pytanie w Polsce, czy w ogóle trzeba okroj- wać konstytucję. Co do tego wszyscy są zgodni, że okrojować należy. W duchu to przyznają nawet obrońcy kon- stytucji marowej, którzy bronią tej konstytucji nie dlatego, aby jej efektyw- nie obronić, lecz aby z tej obrony mu- rować sobie popularność przyszłej swej politycznej działalności już pod nową okrojowaną konstytucją. Cał-

# ECHA KRAJOWE

## List nauczyciela z pogranicza

Przyznam się zaraz na wstępie, iż nie miałem jeszcze szczęścia pisać do gazety. I dziś nie uczyniłem tego, gdyż nie ostatnia dyskusja w „Słowie” na temat pracy nauczyciela w ogóle, a w pow. Brasiawskim w szczególności.

Po zrzućeniu wojskowego munduru wstąpiłem zaraz do armii szkolnej, a więc na nauczyciela. Jestem przeto, jak to mówią starym już wróblem i znam się na tem „rzemiosło”. Nie będę jednak opisywał wszystkich myśli i wrażeń z okresu całego niemal dziesięciolecia, gdyż wystarczy ich za lat ostatnich.

Uczę w starej, walczącej się (dosłownie) chacie. Mieszkaną w tym samym „budynku”, w klatce, mającej 8 m<sup>2</sup> powierzchni. W grudniu, r. ub. zepsuł się w klatce piec. Uczylem więc przeszło miesiąc w klasie nieopalonej, gdyż mimo trzykrotnego meteo pisma do urzędu gminnego, odpowiedź nie nadchodziła. Wreszcie zjawili się majster i piec naprawił. Niestety, trwało to bardzo krótko, gdyż znowu zawalił się zginiły już komin. Nauka trwała więc z przerwami. Silne mrozy zmusiły mnie do opuszczenia mieszkania. Przyjeźli mi wówczas nieoficjalnie żołnierze z K.O.P. i oddział strażnicy wojskowa była moim schronieniem. Nie bacząc jednak na te warunki prowadziłem dwa kursy oświaty pozaszkolnej: jeden z młodzieżą wiejską, drugi z żołnierzami K.O.P. (razem 15 godzin tygodniowo nad program — za co nie otrzymałem ani grosza).

Przyszła wiosna... wróciłem do swego „mieszkania”. Siedzę przeważnie w domu, gdyż wiele pracy mam do wykonania: przygotowywanie się do lekcji, poprawianie zeszytów, przygotowywanie się do egzaminów, wreszcie — sam gotuję, pierę i t. d. Jestem zajęty nawet tępieniem myszy, (nie mówiąc już nie o pluskach i wszech u dzieci), które pogryzły już mapy, dzienniki urzędowe, okólniki i „akta” szkolne.

Nie tak dawno, wyjeżdżając na wakacje — zostawiłem bibliotekę szkolną w starym ulu gospodarza, gdyż szafy nie było. Po powrocie zastałem z niej tylko strzępy, co kosztowało mnie kilka pensji. Musiałem więc głodować.

A teraz słów kilka o otoczeniu. Pracuję w miejscowości, oddalonej od miasta o 65 km. Do kościoła mam daleko, do gminy jeszcze dalej, a do podziągu najdalej. Najbliższa szkoła odemnie znajduje się o 8 km. Proszę mi wierzyć, że zdziwaczem, schamiałem i... dalej najwięcej jak chcę — za to się nie obrażę, gdyż na nie już nie reaguję. Obawiam się wprost o swoje myśli... Tak, po tyloletniej walce z sobą... znikąd pociechy, znikąd żadnej otuchy, znikąd iskry nadziei... żyję jedynie miłością ku dzieciom, których najwięcej i niewinne słowa koją mi zboląłą duszę. Chociaż i one dodają mi niekiedy moc cierpienia, gdy patrzę na ich blade oblicza, ustawicznie kaszlące, z różnymi wyrzutami skłoni na głowie i całym ciele. Zeby choć raz zajął tu lekarz! — myślałem stale. Lalki niewygodne, klasa chłodna, brudna... Niema więc dziedzin w naszym życiu państwowem bardziej zaniedbanej przez wielką niewolę niż szkolnictwo powszechne. Na innych polach słyszy się coś choć o powolnej poprawie, ale gdy chodzi o szkolnictwo, a mam tu na myśli nie zagadnienia pedagogiczne, lecz gospodarkę szkolną na wsi, to widocznie poprawa postępuje tak powoli, że dojrzeć jej nie można. Z wielkiem też zainteresowaniem czytam stale „Sprawy szkolne” w „Słowie”, jako najbardziej dla mnie aktualne. Nie wszystkie tylko numery dochodzą do mnie, gdyż papier na wsi ma dużo amatorów.

Zima się zbliża — czas już pomyśleć znowu o jakichś kursach. Wogóle, przyznam się tu szczerze, że pracować społecznie jest szluka. Trzeba do tego mieć przygotowanie, lecz gdzie je nabyć? W seminarjach? Ach, nie mówmy o tym zakładzie, który wypacza duszę człowieka! Dzisiaj seminarzysta ma zamkniętą drogę nie tylko do wyższych uczelni, (o czym już wspominał już p. J. H.) lecz także i do nauczania w wyższych oddziałach szkoły powszechnej! Na to potrzebny jest dzisiaj — roczny wyższy kurs nauczycielski (W. K. N.) Słowem, tworzy się armię nauczycieli bez przygotowania do pracy społecznej, co jest koniecznością, zwłaszcza na wsi, u nas na Kresach. W Matopolsee, np. lub Poznańskim, czy na Śląsku — praca społeczna może być prowadzona i bez nauczyciela. A u nas? U nas nauczyciel jest jedynym pracownikiem na tem polu. A jeśli on pracy tej nie prowadzi wszystko leżeć będzie odłogiem. Przeto winniśmy tworzyć latem różne kursy społeczne dla nauczycielstwa. Winniśmy nauczyciela, że się tak wyrażę — ciągle odświeżać, stwarzać mu coraz lepsze warunki, otaczać go szacunkiem. Nie może on być porównywanym z organistą, albo zależnym od każdego wójta i podobnie traktowanym przez miejscową inteligencję. Kto rozumie znaczenie jego pracy, ten potrafi pomagać mu w niej i szanować w nim przedstawiciela nie tyle skromnej bałkańskiej roboty, ile wielkiego trudu narodowego odrodzenia.

Z bólem serca czytałem zarzuty w „Słowie” stawiane nauczycielstwu. Nie chcę tu odegrać roli obrońcy, gdyż pomny jestem, że na 5 tysięcy nauczycielstwa w okręgu wileńskim znajdzie się kilka, a może nawet kilkanaście osób nie godnych swego zawodu. Lecz wybaczam im! O co i Was, kochani Czytelnicy „Słowa” proszę. Są to bowiem zmęczeni, bezsilnie szamoczący się ludzie,

kilkość dość często nie wiedzą nawet sami, co czynią...

Na zakończenie chcę zwrócić tu jeszcze uwagę na rzecz bardzo ważną: na wizytację szkół! Funkcje te pełnią t. zw. inspektorzy szkolni powiatowi. Ich to więc zadaniem jest czuwanie nad całokształtem pracy oświatowej w poszczególnym powiecie. Niestety — dzieje się wręcz przeciwnie. Są to bowiem susi, szabloności urzędnicy — biurokraci, których żadne sprawy społeczne nie obchodzi. Taki pan inspektor wpada zadyszany raz na rok do szkoły, pobędzie w niej godzinę, zdenerwuje tylko nauczyciela i dzieci i pędzi następnie w cwał dalej, gdyż zamierzył zwizytować (oczywiście w ten sam sposób) kilka jeszcze szkół, w jednym dniu! Rzecz zrozumiała, że podobne „wizytacje” nie dają żadnych rezultatów. Zniechęcają tylko nauczycielstwo do pracy. A czyż nie należałoby poświęcić szkolem więcej czasu? Zbadać dokładnie warunki pracy nauczycielstwa, zainteresować się terenem, stanem majątkowym wiośni, organizacjami społecznymi (o ile takowe są) porozmawiać z osobami, mającymi wpływ na ludność, (np. księżmi i t. d.) nauczycielstwu zaś dodać otuchy i bodźca do dalszej pracy — nawiązać z niem ścisły i stały kontakt drogą listową (a nie jałowymi poleceniami — ukazami!). Nie szukajmy więc winy w samym tylko nauczycielstwie, lecz także gdzieś indziej. Łatwiej bowiem dobrze zdziwić, czy piętnastu inspektorów wysoce uspołecznionych, niż armii nauczycieli. Wówczas i armia ta miała by prawdziwych swych wodzów i napewno wszystko posłoby wówczas na inne tory...

Doniosły też rzeczka w głuchem i dzielnym wprost życiu nauczycielskim, zwłaszcza na pograniczu — jest radio. Wiele o tym już pisano, lecz daremnie. A szkoda wielka! Ludność polska chwytła fale z Mińska! Karmi się zatrutą potrawą siewicką! Tepimy szpiegostwo, na propagandę zagraniczną wydajemy miliony, a w Wilnie nie możemy zbudować silniejszej i większej radiostacji! Na tem kończę, gdyż i tak zbyt dużo skreśliłem. A wszystko ze szczerości, dla dobra naszego kraju, który miluje nad życie...

Nauczyciel z pogranicza.

## Praca oświatowa na prowincji

Artykuł z brasiawskiego poruszył oświatę pozaszkolną, występując przeciwko jednemu z jej pracowników t. j. nauczycielstwu — a łącznie z tem częściowo i całemu szkolnictwu ziem wileńskich. Przypatrzmy się bliżej temu. Praca oświatowa i w ogóle oświata dziś stała się modną na wsi wszyscy chcą do niej się brać, ale tylko na słowach lub nią się afiszować. Jedynymi ludźmi na prowincji, którzy przywykli do pracy jedynie dla dobra ojczyzny i tych maluczkich nie o tem głośno nie mówią, ale z całym poświęceniem, teje się oddają, a tymi cichymi pracownikami są właśnie nauczyciele. Ze tak jest w istocie, to podam tu kilka przykładów. — Władze samorządowe, mając ku temu środki materialne i nakaz zgóry oraz ambicję pochwalenia się, że pracują dla ludu, często biorą się do oświaty pozaszkolnej szumnie zapowiadając ją pod nazwą komitetów i t. p. np. zarząd gm. X lub Y organizuje zebranie, celem założenia organizacji oświatowej lub obchodu narodowego i zaprasza nauczycielstwo oraz kilku wpływowszych obywateli gminy do wzięcia udziału, wszystko odbywa się pięknie w porządku. Zebranie się odbywa z udziałem całego nauczycielstwa danej gminy i paru innych osób, p. wójta lub sekretarza są wybierani na prezesów komitetu, a nauczycielstwo musi jako fachowcy zająć się pracą oświatową t. j. wygłaszeniem odczytów, organizowaniem przedstawień amatorskich i t. p. i w końcu idzie szumne wywołanie, że urząd gminy X lub Y, przeprowadził taką lub ową pracę oświatową-kulturalną, popiera się to danymi liczbami wykonanych prac, a o tem, że nauczycielstwo wszystko to wykonało, ma się rozumieć wcale się nie wspomina. — Albo weźmiemy organizację społeczną t i tu w 95 proc. praca oświatowa prowadzona jest przez nauczycielstwo lecz o tem mało kiedy się wspomina, lub bardzo rzadko. Nawet wiele zarządów nadzędnych organizacji społecznych nie wie, że prawie wszystkie ich niższe komórki znajdujące się na wsi prowadzone są przez nauczycielstwo w takiej lub innej formie. Nie znajdzie się chyba żadnej organizacji społeczno-oświatowej, ażeby w niej nie pracowało nauczycielstwo szkół powszechnych. Ktośby znowu pomyślał, że nauczycielstwo nie ma swych organizacji i dlatego zaciąga się pod sztandary różnych organizacji — i to nie jest zgodne z rzeczywistością. Bo nauczyciele posiadają swój potężny związek t. j. Z.P.N.S.P., — liczący około 40.000 członków. A jest również i druga organizacja naucz. t. zw. Stowarzyszenia Chrześ. N. Sp. — co prawda mniej potężna, jednak i pierwsza mogąc dać nauczycielstwu w swych ramach dość pracy społecznej. — Przyczyna tego leży w tem, że nauczycielstwo chce pracować w oświacie pozaszkolnej, a w organizacjach społecznych organizowanych na prowincji widzi dobre pole do pracy. To jedno, a drugie to, że nikt inny tego nie może, że poprowadzić należy, a jeżeliby i znalazł się wyjątkowo ktoś, to tego robić nie chce.

Więc praca ta jest prowadzona tylko przez nauczycieli jednak o tem szerszy ogół nie wie i często może ma mylnie wyobrażenia o tem. Oświatowiec.

## Bank Angielski obniżył stopę procentową

LONDYN, 31 X. PAT. Bank Angielski obniżył stopę dyskontową z 6 i pół proc. na 6 proc. Jak wiadomo, ostatnio Bank Angielski podniósł w dniu 26 września rb. stopę z 5 i pół na 6 i pół.

## Senat gdański kontra nacjonalistom niemieckim

GDANŚK, 31 X. PAT. Z powodu stawicznych napaści pism nacjonalistycznych Rzeszy niemieckiej na senat wolnego miasta Gdańska ogłosił senat oficjalny komunikat, potępiający w najostrejszy sposób bezprzykładne, nienawistne ataki, będące objawem niesłychanego zdziczenia w walce politycznej, podsytkowane tylko względami wewnętrzo-politycznymi agitacji i nienawiści kół nacjonalistycznych niemieckich w stosunku do obecnego senatu w. m. Gdańska.

## Zamierzony profes przeciwko Węgrom na paryskiej konferencji odszkodowawczej

PRAGA, 30 X. PAT. Czechosłowackie biuro prasowe donosi, iż delegacje państw Małej Ententy na paryską konferencję odszkodowawczą mają zamiar wnieść protest przeciwko trudnościom stawianym przez Węgry przy załatwianiu kwestji t. zw. reparacji wschodnich. Według posiadanych informacji, do delegacji państw Małej Ententy przyłączyć ma się również delegacja polska i grecka.

## Katastrofa na lotnisku krakowskim

KRAKÓW, 31-X. PAT. W czasie wczorajszych zawodów sportowych 2 pułku lotniczego w Krakowie wydarzyła się na lotnisku krakowskim katastrofa awionetki aeroklubu akademickiego w Krakowie. Mianowicie uczeń aeroklubu, po starciu na awionetce dla odbycia lotu, przy pierwszym wiru stracił równowagę, skutkiem czego awionetka runęła na ziemię, ślepiąc zupełnie rozbitą. Pilot wyszedł na szczęście cało. Katastrofa miała miejsce wobec licznego zebranych osób, przypatrujących się zawodom sportowym drugiego pułku lotniczego.

W pierwszych dniach grudnia r. b. ukaże się

### Wileński Kalendarz Informacyjny na rok 1930

Księga adresowa m. Wilna—Rocznik XXV

Osoby oraz instytucje, pragnące zamieścić swe adresy, proszone są o nadsyłanie takowych do redakcji: Księgarnia J. Zawadzkiego, Zamkowa 22, do dn. 10. XI.

Reklamy płatne przyjmuje Redakcja oraz Biuro Reklamowe St. Grabowskiego.

ZAKŁAD KRAWIECKI

## St. KRAUZE

Wileńska, Nr 32j2 (1 piętro)

Poleca Sz. Klienteli ostatnie nowości sezonu jako to materiały krajowe w najlepszych gatunkach. W pracowni mojej także wykonywane są togi dla p. p. Sędziów i Mecenaszów. Również przyjmujemy się zamówienia z powierzonych materiałów. Ceny umiarkowane.

Największa w kraju fabryka czekolady

## „GOPLANA”

Sp. Akc. w Poznaniu

Poleca wysmienite swe wyroby w postaci czekolad tabliczkowych z premjami toffee, drożdżów, kakao i t. d.

Zadajeje tabliczkowe czekolady z premjami.

Rok założenia f. 1846

## ZJEDNOCZONE BROWARY WARSZAWSKIE

# p. f., „Haberbusch i Schiele” s. A.

OTRZYMAŁY

na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu

### TRZY NAGRODY

### PAŃSTWOWY DYPLÓM HONOROWY

### WIELKI MEDAL ZŁOTY

### WIELKI MEDAL SREBRNY

## „Śmierć się wije po płocie”

Zaduszkowa pielgrzymka na cmentarz, to niemal ostatni z obyczajów przedchrześcijańskich, do dziś dnia religijnie przestrzegany; i ostatnia wiara, z tych wiar najcichszych i prostych, zakorzeniona głęboko w sercach mas. Mało kto może z czystym sumieniem powiedzieć, że nie wierzy, by grób ciemny i pusty, grób osamotniony w wieczór zaduszny był krzywdą dla Umarłego. Gdzieś, na dnie duszy, w najnieodstępniejszych zakamarkach podświadomości, tkwi przeczucie o rzeczywistości, istotnym kontakcie z zaświatem. Wyraźne odczucie, że tego dnia, na oświetlonych i ukwieconych cmentarzach, oprócz tłumy żywych i mglisto jacej się między nagrobkami, jest ktoś jeszcze. Ogarnia to z pierwszym dźwiękiem dzwonka, zawieszzonego u wrót cmentarnych, nieustannie, żałośnie zwolującego Umarle. Wchodzi się nie śmiało i mimowoli, ogląda się lekliwie na strony. Jak w starej piosence: „Śmierć wije się po płocie”. Jest tu wszędzie: w szumie drzew i szeleście liści jesiennych, w ich żwiotkającej woni i zapachu ziemi, którą świeżo poruszają wstępujący z mogił — Umarli. „Śmierć

wije się po płocie”, ale nie jest groźna ani drapieżna, ale raczej smutna i zgnębiona swym dziełem.

— Trudno było, zaprawdę, ludzkości uwierzyć, że ci, co odeszli — odeszli już na zawsze, że niczego od żywych nie potrzebują i nie im dać nie mogą. Jak świat światem usłowała ludzkość i usiłuje pomódz swoim Umarłym lub oddać się im w opiekę. Usiłowała oswobodzić ich wszelkimi sposobami od odpowiedzialności, zwolnić od kary na tamtych świecie i czcila Dziadki, poprzedniki swoje na ziemi skarbnie wszelkiej mądrości. Lecz z drugiej strony cichy świat Umarłych rozbudza lęk, przerażają, mrozącą krew, grozę w tych nawet, co mają swoich najbliższych za grobem. Groza silniejsza od najgorętszej miłości kochanków, małżonków, rodzeństwa, silniejsza od najkochańszego przywiązania dzieci do rodziców. Dlatego może świat Umarłych w wyobraźni ludu jest zawsze groźnym i wrogim, za wyjątkiem tego jesiennego wieczoru zbratania. Wszystkie dawne obrządku, zarzucone prawie doszczętnie przy innych ważnych wypadkach, przestrzegane są do

ład skrupulatnie w obliczu śmierci. A jeżeli Umarły zostawi po sobie jakąś pracę niedokończoną, dług niewypłacony, grzech nieodpokutowany. Wówczas musi powracać tak długo, aż się wywiąże z obowiązku, włożonego nań przez Boga. Matki, co odumarały małe dzieci, wracają kołysać je, tulić i karmić w nocy. Dłużnicy przychodzą wypracować się do długu wierzytelności, a broń Boże o nim w sposób lekkomyślny lub uwłaczający. On wszystkich słyzy, wszystko zapamięta, a potem będzie się mścić, nasyłając złą dole, lub zwiadując się po nocy. Stąd: do martu nihil nisi bene. Nie mówi się o Umarłych inaczej niż z najwyższem uznaniem, choćby za życia nie wiedzieć jak broili. To stary, podświadomy, przekształcony w bezwzględne uszanowanie, lęk przed zemstą upiora. Wysypuje mu się drogę do grobu zielonymi gałązkami jedliny lub sosny, bo drzewo iglaste, nie zamierzające na ziemię, jest przeciwstawieniem śmierci, znakiem życia. Więc jodłową ścięgłą martwiec do domu nie wróci i pozostał ży, ży mogą spać spokojnie, szczęśliwie, broili. To stary, podświadomy, przekształcony w bezwzględne uszanowanie, lęk przed zemstą upiora. Wysypuje mu się drogę do grobu zielonymi gałązkami jedliny lub sosny, bo drzewo iglaste, nie zamierzające na ziemię, jest przeciwstawieniem śmierci, znakiem życia. Więc jodłową ścięgłą martwiec do domu nie wróci i pozostał ży, ży mogą spać spokojnie, szczęśliwie, broili. To stary, podświadomy, przekształcony w bezwzględne uszanowanie, lęk przed zemstą upiora. Wysypuje mu się drogę do grobu zielonymi gałązkami jedliny lub sosny, bo drzewo iglaste, nie zamierzające na ziemię, jest przeciwstawieniem śmierci, znakiem życia. Więc jodłową ścięgłą martwiec do domu nie wróci i pozostał ży, ży mogą spać spokojnie, szczęśliwie, broili. To stary, podświadomy, przekształcony w bezwzględne uszanowanie, lęk przed zemstą upiora. Wysypuje mu się drogę do grobu zielonymi gałązkami jedliny lub sosny, bo drzewo iglaste, nie zamierzające na ziemię, jest przeciwstawieniem śmierci, znakiem życia. Więc jodłową ścięgłą martwiec do domu nie wróci i pozostał ży, ży mogą spać spokojnie, szczęśliwie, broili. To stary, podświadomy, przekształcony w bezwzględne uszanowanie, lęk przed zemstą upiora. Wysypuje mu się drogę do grobu zielonymi gałązkami jedliny lub sosny, bo drzewo iglaste, nie zamierzające na ziemię, jest przeciwstawieniem śmierci, znakiem życia. Więc jodłową ścięgłą martwiec do domu nie wróci i pozostał ży, ży mogą spać spokojnie, szczęśliwie, broili. To stary, podświadomy, przekształcony w bezwzględne uszanowanie, lęk przed zemstą upiora. Wysypuje mu się drogę do grobu zielonymi gałązkami jedliny lub sosny, bo drzewo iglaste, nie zamierzające na ziemię, jest przeciwstawieniem śmierci, znakiem życia. Więc jodłową ścięgłą martwiec do domu nie wróci i pozostał ży, ży mogą spać spokojnie, szczęśliwie, broili. To stary, podświadomy, przekształcony w bezwzględne uszanowanie, lęk przed zemstą upiora. Wysypuje mu się drogę do grobu zielonymi gałązkami jedliny lub sosny, bo drzewo iglaste, nie zamierzające na ziemię, jest przeciwstawieniem śmierci, znakiem życia. Więc jodłową ścięgłą martwiec do domu nie wróci i pozostał ży, ży mogą spać spokojnie, szczęśliwie, broili. To stary, podświadomy, przekształcony w bezwzględne uszanowanie, lęk przed zemstą upiora. Wysypuje mu się drogę do grobu zielonymi gałązkami jedliny lub sosny, bo drzewo iglaste, nie zamierzające na ziemię, jest przeciwstawieniem śmierci, znakiem życia. Więc jodłową ścięgłą martwiec do domu nie wróci i pozostał ży, ży mogą spać spokojnie, szczęśliwie, broili. To stary, podświadomy, przekształcony w bezwzględne uszanowanie, lęk przed zemstą upiora. Wysypuje mu się drogę do grobu zielonymi gałązkami jedliny lub sosny, bo drzewo iglaste, nie zamierzające na ziemię, jest przeciwstawieniem śmierci, znakiem życia. Więc jodłową ścięgłą martwiec do domu nie wróci i pozostał ży, ży mogą spać spokojnie, szczęśliwie, broili. To stary, podświadomy, przekształcony w bezwzględne uszanowanie, lęk przed zemstą upiora. Wysypuje mu się drogę do grobu zielonymi gałązkami jedliny lub sosny, bo drzewo iglaste, nie zamierzające na ziemię, jest przeciwstawieniem śmierci, znakiem życia. Więc jodłową ścięgłą martwiec do domu nie wróci i pozostał ży, ży mogą spać spokojnie, szczęśliwie, broili. To stary, podświadomy, przekształcony w bezwzględne uszanowanie, lęk przed zemstą upiora. Wysypuje mu się drogę do grobu zielonymi gałązkami jedliny lub sosny, bo drzewo iglaste, nie zamierzające na ziemię, jest przeciwstawieniem śmierci, znakiem życia. Więc jodłową ścięgłą martwiec do domu nie wróci i pozostał ży, ży mogą spać spokojnie, szczęśliwie, broili. To stary, podświadomy, przekształcony w bezwzględne uszanowanie, lęk przed zemstą upiora. Wysypuje mu się drogę do grobu zielonymi gałązkami jedliny lub sosny, bo drzewo iglaste, nie zamierzające na ziemię, jest przeciwstawieniem śmierci, znakiem życia. Więc jodłową ścięgłą martwiec do domu nie wróci i pozostał ży, ży mogą spać spokojnie, szczęśliwie, broili. To stary, podświadomy, przekształcony w bezwzględne uszanowanie, lęk przed zemstą upiora. Wysypuje mu się drogę do grobu zielonymi gałązkami jedliny lub sosny, bo drzewo iglaste, nie zamierzające na ziemię, jest przeciwstawieniem śmierci, znakiem życia. Więc jodłową ścięgłą martwiec do domu nie wróci i pozostał ży, ży mogą spać spokojnie, szczęśliwie, broili. To stary, podświadomy, przekształcony w bezwzględne uszanowanie, lęk przed zemstą upiora. Wysypuje mu się drogę do grobu zielonymi gałązkami jedliny lub sosny, bo drzewo iglaste, nie zamierzające na ziemię, jest przeciwstawieniem śmierci, znakiem życia. Więc jodłową ścięgłą martwiec do domu nie wróci i pozostał ży, ży mogą spać spokojnie, szczęśliwie, broili. To stary, podświadomy, przekształcony w bezwzględne uszanowanie, lęk przed zemstą upiora. Wysypuje mu się drogę do grobu zielonymi gałązkami jedliny lub sosny, bo drzewo iglaste, nie zamierzające na ziemię, jest przeciwstawieniem śmierci, znakiem życia. Więc jodłową ścięgłą martwiec do domu nie wróci i pozostał ży, ży mogą spać spokojnie, szczęśliwie, broili. To stary, podświadomy, przekształcony w bezwzględne uszanowanie, lęk przed zemstą upiora. Wysypuje mu się drogę do grobu zielonymi gałązkami jedliny lub sosny, bo drzewo iglaste, nie zamierzające na ziemię, jest przeciwstawieniem śmierci, znakiem życia. Więc jodłową ścięgłą martwiec do domu nie wróci i pozostał ży, ży mogą spać spokojnie, szczęśliwie, broili. To stary, podświadomy, przekształcony w bezwzględne uszanowanie, lęk przed zemstą upiora. Wysypuje mu się drogę do grobu zielonymi gałązkami jedliny lub sosny, bo drzewo iglaste, nie zamierzające na ziemię, jest przeciwstawieniem śmierci, znakiem życia. Więc jodłową ścięgłą martwiec do domu nie wróci i pozostał ży, ży mogą spać spokojnie, szczęśliwie, broili. To stary, podświadomy, przekształcony w bezwzględne uszanowanie, lęk przed zemstą upiora. Wysypuje mu się drogę do grobu zielonymi gałązkami jedliny lub sosny, bo drzewo iglaste, nie zamierzające na ziemię, jest przeciwstawieniem śmierci, znakiem życia. Więc jodłową ścięgłą martwiec do domu nie wróci i pozostał ży, ży mogą spać spokojnie, szczęśliwie, broili. To stary, podświadomy, przekształcony w bezwzględne uszanowanie, lęk przed zemstą upiora. Wysypuje mu się drogę do grobu zielonymi gałązkami jedliny lub sosny, bo drzewo iglaste, nie zamierzające na ziemię, jest przeciwstawieniem śmierci, znakiem życia. Więc jodłową ścięgłą martwiec do domu nie wróci i pozostał ży, ży mogą spać spokojnie, szczęśliwie, broili. To stary, podświadomy, przekształcony w bezwzględne uszanowanie, lęk przed zemstą upiora. Wysypuje mu się drogę do grobu zielonymi gałązkami jedliny lub sosny, bo drzewo iglaste, nie zamierzające na ziemię, jest przeciwstawieniem śmierci, znakiem życia. Więc jodłową ścięgłą martwiec do domu nie wróci i pozostał ży, ży mogą spać spokojnie, szczęśliwie, broili. To stary, podświadomy, przekształcony w bezwzględne uszanowanie, lęk przed zemstą upiora. Wysypuje mu się drogę do grobu zielonymi gałązkami jedliny lub sosny, bo drzewo iglaste, nie zamierzające na ziemię, jest przeciwstawieniem śmierci, znakiem życia. Więc jodłową ścięgłą martwiec do domu nie wróci i pozostał ży, ży mogą spać spokojnie, szczęśliwie, broili. To stary, podświadomy, przekształcony w bezwzględne uszanowanie, lęk przed zemstą upiora. Wysypuje mu się drogę do grobu zielonymi gałązkami jedliny lub sosny, bo drzewo iglaste, nie zamierzające na ziemię, jest przeciwstawieniem śmierci, znakiem życia. Więc jodłową ścięgłą martwiec do domu nie wróci i pozostał ży, ży mogą spać spokojnie, szczęśliwie, broili. To stary, podświadomy, przekształcony w bezwzględne uszanowanie, lęk przed zemstą upiora. Wysypuje mu się drogę do grobu zielonymi gałązkami jedliny lub sosny, bo drzewo iglaste, nie zamierzające na ziemię, jest przeciwstawieniem śmierci, znakiem życia. Więc jodłową ścięgłą martwiec do domu nie wróci i pozostał ży, ży mogą spać spokojnie, szczęśliwie, broili. To stary, podświadomy, przekształcony w bezwzględne uszanowanie, lęk przed zemstą upiora. Wysypuje mu się drogę do grobu zielonymi gałązkami jedliny lub sosny, bo drzewo iglaste, nie zamierzające na ziemię, jest przeciwstawieniem śmierci, znakiem życia. Więc jodłową ścięgłą martwiec do domu nie wróci i pozostał ży, ży mogą spać spokojnie, szczęśliwie, broili. To stary, podświadomy, przekształcony w bezwzględne uszanowanie, lęk przed zemstą upiora. Wysypuje mu się drogę do grobu zielonymi gałązkami jedliny lub sosny, bo drzewo iglaste, nie zamierzające na ziemię, jest przeciwstawieniem śmierci, znakiem życia. Więc jodłową ścięgłą martwiec do domu nie wróci i pozostał ży, ży mogą spać spokojnie, szczęśliwie, broili. To stary, podświadomy, przekształcony w bezwzględne uszanowanie, lęk przed zemstą upiora. Wysypuje mu się drogę do grobu zielonymi gałązkami jedliny lub sosny, bo drzewo iglaste, nie zamierzające na ziemię, jest przeciwstawieniem śmierci, znakiem życia. Więc jodłową ścięgłą martwiec do domu nie wróci i pozostał ży, ży mogą spać spokojnie, szczęśliwie, broili. To stary, podświadomy, przekształcony w bezwzględne uszanowanie, lęk przed zemstą upiora. Wysypuje mu się drogę do grobu zielonymi gałązkami jedliny lub sosny, bo drzewo iglaste, nie zamierzające na ziemię, jest przeciwstawieniem śmierci, znakiem życia. Więc jodłową ścięgłą martwiec do domu nie wróci i pozostał ży, ży mogą spać spokojnie, szczęśliwie, broili. To stary, podświadomy, przekształcony w bezwzględne uszanowanie, lęk przed zemstą upiora. Wysypuje mu się drogę do grobu zielonymi gałązkami jedliny lub sosny, bo drzewo iglaste, nie zamierzające na ziemię, jest przeciwstawieniem śmierci, znakiem życia. Więc jodłową ścięgłą martwiec do domu nie wróci i pozostał ży, ży mogą spać spokojnie, szczęśliwie, broili. To stary, podświadomy, przekształcony w bezwzględne uszanowanie, lęk przed zemstą upiora. Wysypuje mu się drogę do grobu zielonymi gałązkami jedliny lub sosny, bo drzewo iglaste, nie zamierzające na ziemię, jest przeciwstawieniem śmierci, znakiem życia. Więc jodłową ścięgłą martwiec do domu nie wróci i pozostał ży, ży mogą spać spokojnie, szczęśliwie, broili. To stary, podświadomy, przekształcony w bezwzględne uszanowanie, lęk przed zemstą upiora. Wysypuje mu się drogę do grobu zielonymi gałązkami jedliny lub sosny, bo drzewo iglaste, nie zamierzające na ziemię, jest przeciwstawieniem śmierci, znakiem życia. Więc jodłową ścięgłą martwiec do domu nie wróci i pozostał ży, ży mogą spać spokojnie, szczęśliwie, broili. To stary, podświadomy, przekształcony w bezwzględne uszanowanie, lęk przed zemstą upiora. Wysypuje mu się drogę do grobu zielonymi gałązkami jedliny lub sosny, bo drzewo iglaste, nie zamierzające na ziemię, jest przeciwstawieniem śmierci, znakiem życia. Więc jodłową ścięgłą martwiec do domu nie wróci i pozostał ży, ży mogą spać spokojnie, szczęśliwie, broili. To stary, podświadomy, przekształcony w bezwzględne uszanowanie, lęk przed zemstą upiora. Wysypuje mu się drogę do grobu zielonymi gałązkami jedliny lub sosny, bo drzewo iglaste, nie zamierzające na ziemię, jest przeciwstawieniem śmierci, znakiem życia. Więc jodłową ścięgłą martwiec do domu nie wróci i pozostał ży, ży mogą spać spokojnie, szczęśliwie, broili. To stary, podświadomy, przekształcony w bezwzględne uszanowanie, lęk przed zemstą upiora. Wysypuje mu się drogę do grobu zielonymi gałązkami jedliny lub sosny, bo drzewo iglaste, nie zamierzające na ziemię, jest przeciwstawieniem śmierci, znakiem życia. Więc jodłową ścięgłą martwiec do domu nie wróci i pozostał ży, ży mogą spać spokojnie, szczęśliwie, broili. To stary, podświadomy, przekształcony w bezwzględne uszanowanie, lęk przed zemstą upiora. Wysypuje mu się drogę do grobu zielonymi gałązkami jedliny lub sosny, bo drzewo iglaste, nie zamierzające na ziemię, jest przeciwstawieniem śmierci, znakiem życia. Więc jodłową ścięgłą martwiec do domu nie wróci i pozostał ży, ży mogą spać spokojnie, szczęśliwie, broili. To stary, podświadomy, przekształcony w bezwzględne uszanowanie, lęk przed zemstą upiora. Wysypuje mu się drogę do grobu zielonymi gałązkami jedliny lub sosny, bo drzewo iglaste, nie zamierzające na ziemię, jest przeciwstawieniem śmierci, znakiem życia. Więc jodłową ścięgłą martwiec do domu nie wróci i pozostał ży, ży mogą spać spokojnie, szczęśliwie, broili. To stary, podświadomy, przekształcony w bezwzględne uszanowanie, lęk przed zemstą upiora. Wysypuje mu się drogę do grobu zielonymi gałązkami jedliny lub sosny, bo drzewo iglaste, nie zamierzające na ziemię, jest przeciwstawieniem śmierci, znakiem życia. Więc jodłową ścięgłą martwiec do domu nie wróci i pozostał ży, ży mogą spać spokojnie, szczęśliwie, broili. To stary, podświadomy, przekształcony w bezwzględne uszanowanie, lęk przed zemstą upiora. Wysypuje mu się drogę do grobu zielonymi gałązkami jedliny lub sosny, bo drzewo iglaste, nie zamierzające na ziemię, jest przeciwstawieniem śmierci, znakiem życia. Więc jodłową ścięgłą martwiec do domu nie wróci i pozostał ży, ży mogą spać spokojnie, szczęśliwie, broili. To stary, podświadomy, przekształcony w bezwzględne uszanowanie, lęk przed zemstą upiora. Wysypuje mu się drogę do grobu zielonymi gałązkami jedliny lub sosny, bo drzewo iglaste, nie zamierzające na ziemię, jest przeciwstawieniem śmierci, znakiem życia. Więc jodłową ścięgłą martwiec do domu nie wróci i pozostał ży, ży mogą spać spokojnie, szczęśliwie, broili. To stary, podświadomy, przekształcony w bezwzględne uszanowanie, lęk przed zemstą upiora. Wysypuje mu się drogę do grobu zielonymi gałązkami jedliny lub sosny, bo drzewo iglaste, nie zamierzające na ziemię, jest przeciwstawieniem śmierci, znakiem życia. Więc jodłową ścięgłą martwiec do domu nie wróci i pozostał ży, ży mogą spać spokojnie, szczęśliwie, broili. To stary, podświadomy, przekształcony w bezwzględne uszanowanie, lęk przed zemstą upiora. Wysypuje mu się drogę do grobu zielonymi gałązkami jedliny lub sosny, bo drzewo iglaste, nie zamierzające na ziemię, jest przeciwstawieniem śmierci, znakiem życia. Więc jodłową ścięgłą martwiec do domu nie wróci i pozostał ży, ży mogą spać spokojnie, szczęśliwie, broili. To stary, podświadomy, przekształcony w bezwzględne uszanowanie, lęk przed zemstą upiora. Wysypuje mu się drogę do grobu zielonymi gałązkami jedliny lub sosny, bo drzewo iglaste, nie zamierzające na ziemię, jest przeciwstawieniem śmierci, znakiem życia. Więc jodłową ścięgłą martwiec do domu nie wróci i pozostał ży, ży mogą spać spokojnie, szczęśliwie, broili. To stary, podświadomy, przekształcony w bezwzględne uszanowanie, lęk przed zemstą upiora. Wysypuje mu się drogę do grobu zielonymi gałązkami jedliny lub sosny, bo drzewo iglaste, nie zamierzające na ziemię, jest przeciwstawieniem śmierci, znakiem życia. Więc jodłową ścięgłą martwiec do domu nie wróci i pozostał ży, ży mogą spać spokojnie, szczęśliwie, broili. To stary, podświadomy, przekształcony w bezwzględne uszanowanie, lęk przed zemstą upiora. Wysypuje mu się drogę do grobu zielonymi gałązkami jedliny lub sosny, bo drzewo iglaste, nie zamierzające na ziemię, jest przeciwstawieniem śmierci, znakiem życia. Więc jodłową ścięgłą martwiec do domu nie wróci i pozostał ży, ży mogą spać spokojnie, szczęśliwie, broili. To stary, podświadomy, przekształcony w bezwzględne uszanowanie, lęk przed zemstą upiora. Wysypuje mu się drogę do grobu zielonymi gałązkami jedliny lub sosny, bo drzewo iglaste, nie zamierzające na ziemię, jest przeciwstawieniem śmierci, znakiem życia. Więc jodłową ścięgłą martwiec do domu nie wróci i pozostał ży, ży mogą spać spokojnie, szczęśliwie, broili. To stary, podświadomy, przekształcony w bezwzględne uszanowanie, lęk przed zemstą upiora. Wysypuje mu się drogę do grobu zielonymi gałązkami jedliny lub sosny, bo drzewo iglaste, nie zamierzające na ziemię, jest przeciwstawieniem śmierci, znakiem życia. Więc jodłową ścięgłą martwiec do domu nie wróci i pozostał ży, ży mogą spać spokojnie, szczęśliwie, broili. To stary, podświadomy, przekształcony w bezwzględne uszanowanie, lęk przed zemstą upiora. Wysypuje mu się drogę do grobu zielonymi gałązkami jedliny lub sosny, bo drzewo iglaste, nie zamierzające na ziemię, jest przeciwstawieniem śmierci, znakiem życia. Więc jodłową ścięgłą martwiec do domu nie wróci i pozostał ży, ży mogą spać spokojnie, szczęśliwie, broili. To stary, podświadomy, przekształcony w bezwzględne uszanowanie, lęk przed zemstą upiora. Wysypuje mu się drogę do grobu zielonymi gałązkami jedliny lub sosny, bo drzewo iglaste, nie zamierzające na ziemię, jest przeciwstawieniem śmierci, znakiem życia. Więc jodłową ścięgłą martwiec do domu nie wróci i pozostał ży, ży mogą spać spokojnie, szczęśliwie, broili. To stary, podświadomy, przekształcony w bezwzględne uszanowanie, lęk przed zemstą upiora. Wysypuje mu się drogę do grobu zielonymi gałązkami jedliny lub sosny, bo drzewo iglaste, nie zamierzające na ziemię, jest przeciwstawieniem śmierci, znakiem życia. Więc jodłową ścięgłą martwiec do domu nie wróci i pozostał ży, ży mogą spać spokojnie, szczęśliwie, broili. To stary, podświadomy, przekształcony w bezwzględne uszanowanie, lęk przed zemstą upiora. Wysypuje mu się drogę do grobu zielonymi gałązkami jedliny lub sosny, bo drzewo iglaste, nie zamierzające na ziemię, jest przeciwstawieniem śmierci, znakiem życia. Więc jodłową ścięgłą martwiec do domu nie wróci i pozostał ży, ży mogą spać spokojnie, szczęśliwie, broili. To stary, podświadomy, przekształcony w bezwzględne uszanowanie, lęk przed zemstą upiora. Wysypuje mu się drogę do grobu zielonymi gałązkami jedliny lub sosny, bo drzewo iglaste, nie zamierzające na ziemię, jest przeciwstawieniem śmierci, znakiem życia. Więc jodłową



# Oszczędzaj! Używaj zamiast masła SZTUCZNE MASŁO (margarynę) „Amada“ Wszędzie do nabycia.

## Doroczne Walne Zgromadzenie Wil. Oddziału Ligi M. i Rz.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w lokalu Stowarzyszenia Techników doroczne Walne Zgromadzenie Wil. Oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej.

Przybyło ponad sto osób, do których przemówił prezes Oddziału p. kurator Pogorzelski witaając w imieniu Oddziału.

Następnie witali obecnych: w imieniu władz p. wicewojewoda St. Kirtkikis, z ramienia dyrekcji Dróg Wodnych p. dyr. Bosiacki i prof. Rydzewski.

Po wybraniu przewodniczącego — dyr. Bosiackiego wysłuchano sprawozdań.

Sprawozdanie z działalności Zarządu złożył p. kurator Pogorzelski. Dowiedzieliśmy się z tego sprawozdania, że liczba członków Ligi powiększyła się w roku sprawozdawczym o jedną trzecią, i obecnie wynosi 1225 osób.

Sprawozdania Komisji Rewizyjnej złożył p. N. Halicki, sekcji sportowej p. dr. Czarnowski i komitetu budowy schroniska w Trokach p. W. Szumański.

Budowa schroniska posunęła się już o tyle, że przed zimą budynek stanie już pod dachem, a jak wynika z obietnic Komitetu schronisko oddane zostanie do użytku członków Ligi.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi przyjęto jednogłośnie preliminarz budżetowy na rok 1929 — 30.

Do nowego zarządu Oddziału weszli pp.: wice wojewoda Kirtkikis, kurator Pogorzelski, dr. Czarnowski, Komandor Blinstrub, W. Czarnowski, dyr. Mikowski, B. Krzywicz, admirał M. Borowski, J. Bochowicz, dr. Sylwanowicz, W. Szumański, por. Huss, nac. Sławiński, mjr. i Feldorff i insp. Kapala.

Zaznaczyć należy, że w ciągu roku sprawozdawczego największe ofiary na Ligę złożyli w Wilnie: p. B. Sztrall — 950 zł. i minister Prystor — 300 zł.

## SPORT

### APEL WIL. OKR. ZW. NARCIARSKIEGO.

Wileński okręgowy związek narciarski zwraca się z apelem do wszystkich klubów sportowych i stowarzyszeń P. W. nie należących jeszcze do związku narciarskiego, by zechcieli łaskawie zgłosić swój udział zapisując się na członków związku, celem wspólniejszej pracy w nadchodzącym sezonie narciarskim. Zarząd związku szczególnie zaś chce zwrócić uwagę na powstające narciarstwo na prowincjach dając mu silne i zdrowe podstawy rozwoju.

Wszelkie zgłoszenia i informacje kierować należy do sekretariatu związku „Wilno, Dówdzтво 1 p. p. leg. Wileński Okręgowy Związek Narciarski“.

**UWAGA!** Zalecany przez lekarzy znakomity karlsbadzki chleb „GRAM NORMAL“ można nabyć świeży we wtorek i środę każdego tygodnia w pierwszorzędnym sklepie kolonialnym „GRAM NORMAL“ radykałnie usuwa zaparcie i jest najlepszym środkiem przeciw otyłości.

**SKŁ. APT. „FARMA“**  
Zamkowa 26. Telefon 10-23.  
otrzymano świeży rybi tran BERGENSKI i wałę do okien oraz polecamy Sz. Kijenteli w dużym wyborze galanterię i perfumeryę  
CENY KONKURENCYJNE.

**-KOLDRY-**  
z rozmaitych materiałów i najlepszej waty wyrabia i sprzedaje po tanich cenach  
znana firma **B-eia Chanufin**  
Wilno, Niemiecka 23 firma egzystuje od r. 1890  
Obstalunki są wykonywane w ciągu 24 godzin.

OTRZYMANO NAJNOWSZE MODELE  
**PIANIN**  
Fabryk: „Pleyel — Paris“, „Arnold Fibiger“, „A. Drygas“, „Sommerfeld“  
**K. Dąbrowska.**  
Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.  
SPRZEDAŻ I WYDZIERZAWIENIE

**ZAKŁAD KRAWIECKI LONGINA KULIKOWSKIEGO**  
(byłego krojącego pierwszorzędnym firm warszawskich)  
WILNO, ul. WIELKA 13.  
Niniejszem zawiadamia Szanowną Klientelę, że zaopatrzyl się w duży wybór MATERJAŁÓW NAJLEPSZYCH GATUNKÓW oraz przyjmując obstalunki na ubrania DAMSKIE MĘSKIE I UCZNIOWSKIE na zamówienie i gotowe.  
ZA GOTÓWKĘ I NA RATY.

## RADJO

Piątek 1 listopada 1929 r.

10.15: — Transm. Nabożeństwa z Poznania. 11.55 — 12.10: Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu. 12.10 — 14.00: Koncert 17.00—17.20: Program dzienny i chwilka literacka. 17.20—17.45: Audycja literacka „Dzień zaduszny“ w wyk. Zesp. Dram. Rozgl. Wil. 17.45 — 18.45: Koncert popołudniowy wykonawcy: prof. Władysław Ostrowski (flet), C. Kulpa (flet), B. Szwańbowski (baryton), S. Kropiwicki (akomp). 18.45 — 19.10: „Skrzynka pocztowa Nr. 89“ odpowiedzi na listy radiostłuchaczy wygl. Witold Hulewicz Dyr. Progr. Polsk. Radja w Wilnie. 19.10 — 19.25: Nieco poezji. 19.25—19.50: Transmisja z Warszawy. Odczyt prof. Mościckiego. 19.50 — 20.05: Program na dzień następny, sygnał czasu z Warszawy i rozmaitości. 20.05 — 23.00: Transmisja z Warszawy. Pogadanka muzyczna, koncert symfoniczny, pogadanki i komunikaty. 23.00—24.00: Muzyka z płyt gramofonowych.

Sobota 2 listopada 1929 r.

8.45: — Transm. nabożeństwa z Poznania. 11.55 — 12.05: Transmisja z Warszawy Sygnał czasu. 12.05 — 13.00: Poranek muzyki popularnej ork. pod dyr. Michała Szabszaja. 13.10 — 13.20: Tr. z Warszawy. Komunikat meteorologiczny. 16.15—16.35: Program dzienny i chwilka literacka. 16.35 — 17.00: Z tygodnia na tydzień. 17.00—18.00: Transmisja. Dnia Zaduszego z cementarza Rossa w Wilnie na inne stacje. 18.00—19.00: Transmisja z Krakowa Audycja dla dzieci. 19.00—19.20: Czytanka aktualna. 19.20 — 19.40: Wolna Trybuna — aktualne dyskusje radiostłuchaczy przed mikrofonem. 19.40 — 20.00: Program na następny tydzień, sygnał czasu z Warszawy i rozmaitości. 20.00 — 20.30: Transmisja z Warszawy Audycja 20.30 — 22.00: Transmisja z sali Teatru „Lutnia“ „Widma“ misterjum (St. Moniuszki do słów Adama Mickiewicza w wyk. chóru Akadem. i ork. symfonicznej pod dyr. Z. Dołęgi. Transmisja na inne polskie stacje 23.00—24.00: Muzyka taneczna z rest. hotelu Bristol w Wilnie

## GIEŁDA WARSZAWSKA

31 października 1929 r.

Dewizy i waluty:

Tranz.	Sprz.	Kupno
Dolary 8,90	8,92	8,88
Belgia 124,74	125,05	124,43
Kopenhaga 238,95	239,55	238,35
Budapeszt 155,84	156,24	155,46
Holandja 359,49	360,39	358,59
Londyn 43,49	43,48	43,38
Nowy-York 8,90	8,92	8,88
Oslo 237,52	238,12	236,92
Paryż 35,12	35,21	35,03
Praga 26,41	26,47	26,35
Szwajcaria 172,76	173,19	172,33
Bukareszt 5,3125	5,3137	5,3113
Stokholm 239,52	240,12	238,92
Wiedeń 125,35	125,66	125,04
Węgry 155,57	155,97	155,17
Włochy 46,70	46,82	46,58
Marka niemiecka 213,34		
Gdańsk 173,05		

## Papiery procentowe

Pożyczka inwestycyjna 117,50 Premjowa dolarowa 63,50 5 proc. konwersyjna 50,50. 6 proc. dolarowa 81.— 10 proc. kolejowa 102,50, 5 proc. kolejowa 46,50. 8 proc. L. Z. B. Gosp. Kraj. i Banku Roln., obligacje B. Gosp. Kraj. 94. Te same 7 proc. 83,25. 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 47,25. 8 proc. warszawskie 68,75. 5 proc. warszawskie 51,75. 8 proc. Łodzi 60,50. 5 proc. Siedlec 42.— 8 proc. obligacje P. B. Komunalnego 93, Stabilizacyjna 88,50. 5 proc. Radomia 43. 8 proc. ziemskie 74. 4 proc. ziemskie 40,25. 6 proc. pożycz. konw. Warsz. — 50. 4 i pół proc. warsz. 41.

## Akcje

Bank Polski 164.— 165. Powszechn. Kredyt 110. Związek Spółek Zarobkowych 78,50. Puls 8,50. Elektrownia w Dąbrowie 85. Cukier 29,50 Cegielski —. Mor-drzejów 18,50 Norblin 89. Ostrowiec 83.— Starachowice 22.— Zieloniewski 81,50 — 80. Parowozowy 24. Węgiel 68.— Parowozowy 25.— Borkowski —. Spiess 130. Lilpop 27,50 Zachodni 70,50 Kijewski 90. Klucze 8,50 III em. 73,50. Sita i Światło 107 Firley 51. Bank-Dysk. 127. Nobell 4,25 Rudzki 31,50 Haberbusch 105. Bank Handlowy — 118.

## GIEŁDA WILEŃSKA

dnia 31 października 1929 r.

### Listy zastawne.

4 i pół proc. Wileńskiego Banku Ziems. 100 Zł.— 50,5.  
8 proc. Tow. Kred. m. Wilna 100 zł. — 67 i pół.

### Akcje

Wileński Bank Ziemiński Zł. 125 — 155

**Kino Miejskie**  
SALA MIEJSKA  
ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 31 października do dnia 4 listopada 1929 r. wyłącznie będą wyświetlane filmy:  
**„Dziś tańczy Marjetta“**  
Komedja w 10 aktach. Brawurowe dzieje dziewczęcia, z którego w okrutny sposób zażartowano. W roli głównej LYA MARA. Nad program: „HOLLYWOOD, RAJ FILMOWY“ w 2 aktach. Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-ej. Następny program: „AMERYKA“.

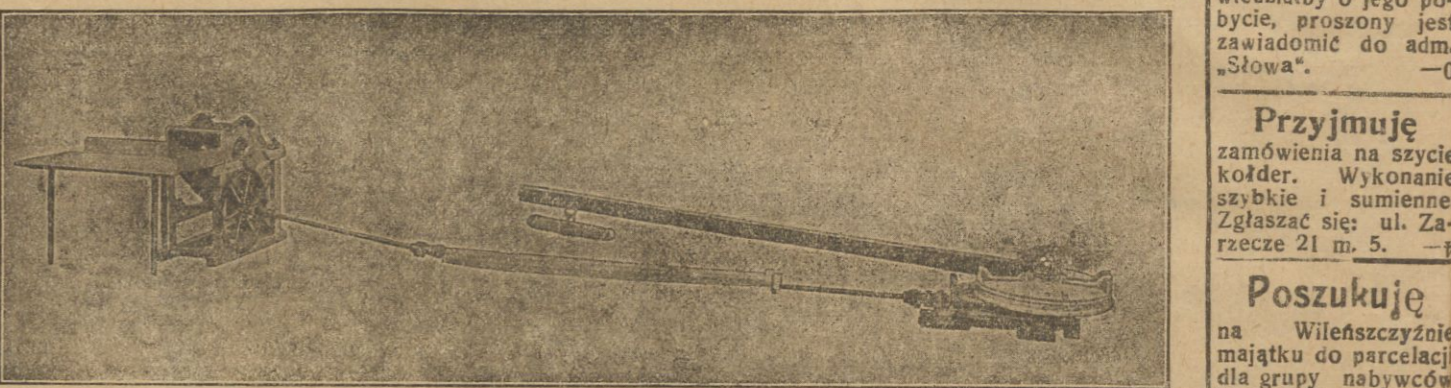
**KINO-TEATR „HIEBLOS“**  
Wileńska 38.

Dziś Chłuba **„MOCNY CZŁOWIEK“** Współczesny dramat salonowo-erotyczny na tle powieści literatury polskiej St. Przybyszewskiego. W roli tytułowej znakomity artysta teatru Stanisławskiego GRZE GORZ CHMARA oraz uroczą artystką teatru Narodowego Marja MAJDROWICZ, Agnes KUCK, A. Zelwerowicz, Artur Socha i inni. Tańce w wykonaniu zespołu „TACJAN GIRLS“ Film realizowany z amerykańskim rozmachem. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10,15.

**KINO-TEATR „HOLLYWOOD“**  
Mickiewicza 22.

Dziś dawno oczekiwana premiera! Superfilm produkcji światowej sezonu 1929—30 r. Nieśmiertelne arcydzieło ALEKSADRA DUMASA  
**HRABIA MONTE CRISTO**  
Role główne kreują 3 gwiazdy międzynarodowe: Lil Dagover, Bernard Goetzke i Jean Angelo.  
Film „Hrabia Monte Cristo“ jest owocem pracy umysłu ludzkiego, prześcigający pod względem techniki, fabuły, szalenstwa i okrucieństwa, najsmielszy wymysł fantazji ludzkiej. Niewidziany przeżyć wystawy. Mistrzowska gra artystów. Niezliczona ilość statystów. Wykonanie powyższego filmu kosztowało 6,000,000 dolarów.  
Specjalną ilustrację muzyczną wykona orkiestra koncertowa.  
W sobotę i w dni świąteczne początek o godz. 4, 5, 30, 7, 8, 30 i 10,25. — W poczekalni transmisja radiowa.

**Inżynier JAN GUMOWSKI**  
Wilno, ul. Mickiewicza 7. Tel. 271.  
PRZEDSTAWICIELSTWO FABRYKI  
**„H. CEGIELSKI“**  
Sp. Akc. w Poznaniu.  
Lokomotywy, wagony, wałce szosowe, lokomobile, kotły parowe, konstrukcje żelazne, aparaty cukrownicze, maszyny rolnicze, odlewnie żelaza i stali.



**STROPPINS**  
MADE IN GILLETTE  
NO KNOWN THE WORLD OVER  
NO STROPPINS

**LEKARZE**  
DOKTOR **Haurykiewiczowa**  
przyjmuje od g. 11—12 i od 5—6. Choroby skórne, leczenie włosów, operacje kosmetyczne i kosmetyka lekarska. Wilno, Wileńska 33 m. 1.

**Opowiedni nożyk jest najważniejszą rzeczą przy goleniu** — nożyki Gillette są wykonane z najlepszej stali angielskiej. **Miej zawsze zapas nożyków Gillette.**

**Gillette**

**DOKTOR LUKIEWICZ**  
choroby weneryczne, choroby skórne i płciowe, ul. Mickiewicza 9, wejście z ul. Śniadeckich 1, przyjmuje od g. 1—2 i od 5—7 p. p.

**AKUSZERKA Smiałowska**  
Gabinet Kosmetyczny „CEDIB“  
J. Hryniewiczowej. Wielka 18 m. 9. Przyjmuje od g. 10—7.

**POSADY**  
Młoda osoba z wykształceniem może przystąpić do gimnazjum dzieci za mieszkanie i utrzymanie. Adres w adm. „Słowa“ u p. Cz. M. — 0

**POKÓJ**  
(duży gabinet) z wszelkimi wygodami i używalnością telefonu, do wynajęcia  
Jagiellońska 1 — 4.

**DOKTOR M. GILELS**  
choroby wewnętrzne, PRZEPROWADZIE się na ul. Nowogrodzkiej 6.  
W. Z. P. 14.

**WAWAWA KUPNO I SPRZEDAŻ**  
Gabinet Kosmetyczny Racionalnej Kosmetyki Leczącej. Wilno, Mickiewicza 31 m. 4. Młynowa 21 m. 6. Oglądać od 2 po poł.

**Wznowiona**  
pracownia krawieck sukien, płaszczy, futer i przeróbek po cenie najniższej. Przyjmuje także d. nauki uczenia. Skł. górką 7 m. 8. WŁADYSŁAW 0967

**Majątki, folwarki, domy, place. Kupno, sprzedaż i dzierżawa.** Pożyczki i lokata kapitałowa. Ogłoszenia do prasy — sprawy handlowe  
**Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe (Kaucjonowane)**  
Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 21, tel. 152

**Kosmetyka**  
Gabinet Kosmetyczny Racionalnej Kosmetyki Leczącej. Wilno, Mickiewicza 31 m. 4. Młynowa 21 m. 6. Oglądać od 2 po poł.

**Wznowiona**  
pracownia krawieck sukien, płaszczy, futer i przeróbek po cenie najniższej. Przyjmuje także d. nauki uczenia. Skł. górką 7 m. 8. WŁADYSŁAW 0967

**OGŁOSZENIA DO SŁOWA**  
i do innych pism po cenach B.A.R. DZO TANIĆ! załatwia Biuro Reklamowe STEFANA GRABOWSKIEGO Garbarska 1, tel. 8

**TAŃCÓM**  
Najnowszych salonowych wycucha bez względu na zdolności  
**M. FROST**  
ul. Trocka 2. — 1

**Kosmetyka**  
Gabinet Kosmetyczny Racionalnej Kosmetyki Leczącej. Wilno, Mickiewicza 31 m. 4. Młynowa 21 m. 6. Oglądać od 2 po poł.

**Wznowiona**  
pracownia krawieck sukien, płaszczy, futer i przeróbek po cenie najniższej. Przyjmuje także d. nauki uczenia. Skł. górką 7 m. 8. WŁADYSŁAW 0967

**Wznowiona**  
pracownia krawieck sukien, płaszczy, futer i przeróbek po cenie najniższej. Przyjmuje także d. nauki uczenia. Skł. górką 7 m. 8. WŁADYSŁAW 0967

## Samochód naszej epoki.

Wierny towarzysz wycieczek i podróży, pewna pomoc gdy chodzi o terminowe załatwienie interesów — Chevrolet w krótkim czasie stał się nieodzownym czynnikiem każdego przejawu życia naszej epoki, epoki ruchu i tempa.

## CHEVROLET 6 cyl.

Ceny od zł. 10.650, loco fabryka w Warszawie.



# SŁOWO

---

## ODROCZENIE SESJI SEJMOWEJ

do dnia 5 grudnia

**WARSZAWA, 5.IX (tel. wł. Słowa). Dziś o godzinie 11-tej przybył do Sejmu premier Dr. Kazimierz Świtalski i wręczył Marszałkowi Daszyńskiemu dekret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odraczający sesję Sejmu na dni 30 t. j. do dnia 5 Grudnia 1929 r.**

# SŁOWO

## ODRODZENIE SESJI SEJMOWEJ

do dnia 5 grudnia

WARSZAWA, 2. IX (tel. wł.

Słowa). Dział o godzinie 11-tej  
przypły do Sejmu premier Dr.  
Kazimierz Świtalski i wręczył  
Marszałkowi Daszyńskiemu  
dekret Pana Prezydenta Rze-  
czypospolitej odraczający se-  
sję Sejmowi na dni 30 t. j. do  
dnia 5 grudnia 1929 r.